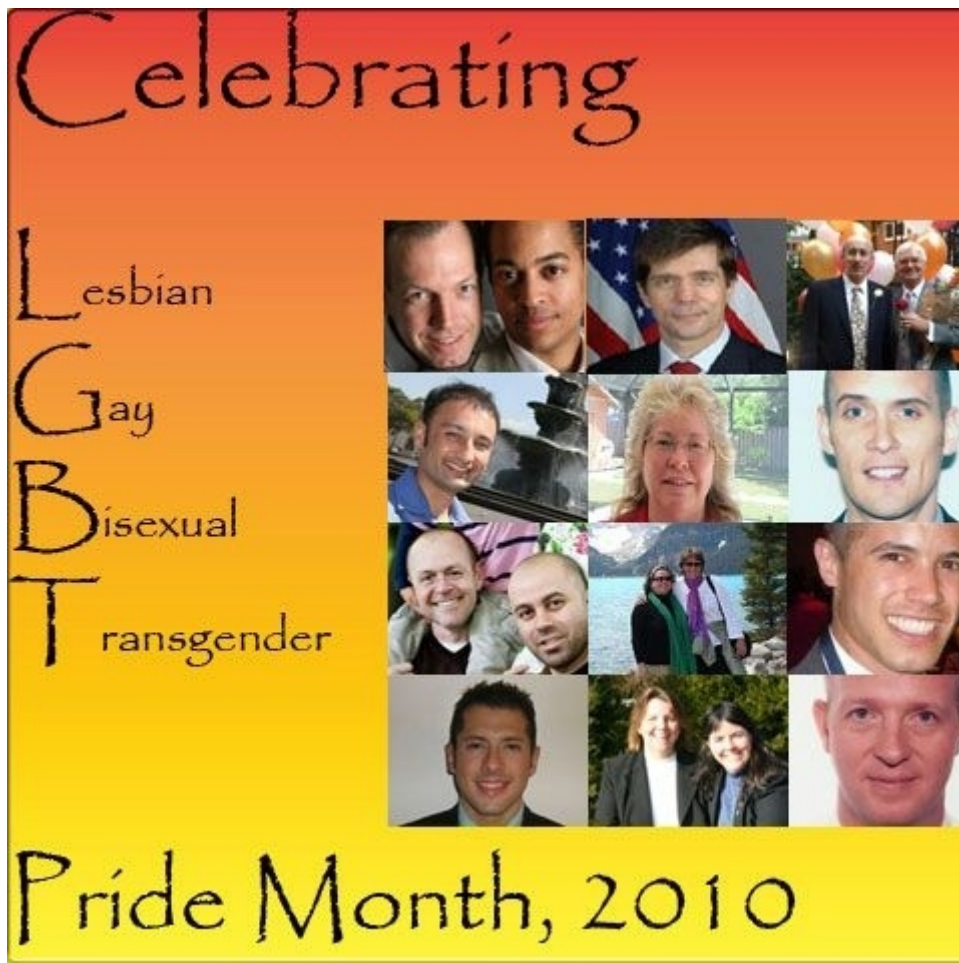


**2010 LGBT Pride Month**  
Autor tekstu: **Caden O. Reless**



Czerwiec jest tradycyjnym miesiącem *LGBT pride*. W tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, administracja Obamy, na czele z samym prezydentem i sekretarz stanu Hillary Clinton, zdecydowała o nadaniu mu szczególnej oprawy, nie po raz pierwszy potwierdzając przychyłność i konsekwentne poparcie demokratów dla środowisk mniejszości seksualnych.

Z okazji *2010 LGBT Pride Month* na stronach administracji rządowej można znaleźć specjalne działy dotyczące tegorocznych obchodów i związanych z nimi wydarzeń, odnoszące się do problematyki mniejszości seksualnych rozpatrywanej w różnych kontekstach społecznych i politycznych. Poruszane zagadnienia poparte są historiami konkretnych ludzi — często szeregowych pracowników administracji rządowej i służby dyplomatycznej — i ich codziennych zmagani. Problemy środowisk LGBT pozostają stałym i trwałym elementem polityki *open government*, idei mocno promowanej przez obecną administrację i będącej (przynajmniej na poziomie deklaracyjnym) wyrazem dążenia do wyeliminowania tematów tabu w politycznej debacie, co dotyczy również środowisk LGBT. [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Tematyka LGBT znajduje swoje dość eksponowane miejsce między innymi na oficjalnych stronach internetowych Białego Domu, Departamentu Obrony czy Departamentu Stanu, a ostatnio powróciła w spektakularny sposób do głównego nurtu działań administracji prezydenckiej w związku z zamierzonym odwołaniem prawa *Don't Ask, Don't Tell* i wraz z towarzyszącą tym planom burzliwą debatą publiczną. Nie można jednak powiedzieć, że kwestie LGBT pozostawały w polu zainteresowania obecnej administracji tylko w ciągu ostatnich kilku tygodni. Aktywność administracji prezydenckiej nie ogranicza się też jedynie do symbolicznych gestów i medialnej propagandy, ale znajduje przełożenie na całkiem konkretne rozwiązania i działania zarówno na poziomie legislacji, jak i egzekucji obowiązujących przepisów.

W tradycyjnym miesiącu *LGBT pride*, w którym mija jednocześnie blisko półtora roku

urzędowania Baracka Obamy na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych, nadarza się okazja, by przyrzeć się dotychczasowym działaniom obecnej amerykańskiej administracji na rzecz równego traktowania osób ze spektrum LGBT. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie w sytuacji, gdy w wielu krajach demokratycznych temat ten bywa spychany na margines społecznego i politycznego zainteresowania przez homofobiczne i nieprzychylnie środowiskiem LGBT elity rządzące i wpływowe autorytety religijne.

Trudno w tym miejscu jednoznacznie wyrokować, czy polityka amerykańskiej administracji wobec środowisk LGBT może być podawana za wzór dobrych praktyk i rozwiązań. Stan obecny jest przecież wynikiem wieloletniej kampanii środowisk LGBT prowadzonej z determinacją w celu pełnego uznania ich praw obywatelskich i socjalnych. Nie była to walka łatwa, na co wskazuje choćby wymowny przykład tragicznej śmierci Matthew Sheparda, którego imię w 2009 r. zostało na trwale związane z nowelizacją prawa karnego stosowanego w sprawach „zbrodni nienawiści”, ale prowadziła do konsekwentnego umacniania pozycji politycznej środowisk LGBT w Stanach Zjednoczonych. [3]

Wagi obchodów tegorocznego *LGBT Pride Month* prezydent Stanów Zjednoczonych nie wahał się podkreślić w specjalnej proklamacji, ogłoszonej oficjalnie przez Biały Dom w dniu 28 maja 2010 r. [4] Obama podnosi w niej dążenia do równouprawnienia prowadzone ze strony środowisk mniejszości seksualnych do rangi walki o ucieleśnienie tradycyjnych amerykańskich ideałów i traktuje je jako naturalną kontynuację drogi, jaką Stany Zjednoczone podążały od momentu ogłoszenia *Deklaracji Niepodległości* i uchwalenia *Konstytucji*. Tym samym Obama wpisuje zmagania o równouprawnienie polityczne i społeczne mniejszości seksualnych w mit założycielski amerykańskiej państwowości, bazujący na przekonaniu o prawie każdego człowieka do szczęścia, a także do równego i sprawiedliwego traktowania każdej osoby ludzkiej na mocy jej przyrodzonej godności.

Do ważnych dokumentów z dziedziny równouprawnienia LGBT wydanych w ostatnich tygodniach należy memorandum skierowane do szefów departamentów i agencji federalnych z dnia 2 czerwca 2010 r. (*Presidential Memorandum-Extension of Benefits to Same-Sex Domestic Partners of Federal Employees*). [5] Dokument ten stanowi zachętę i instrukcję zalecającą rozszerzenie niektórych przywilejów, z jakich korzystają pracownicy administracji rządowej i służby dyplomatycznej pozostający w stałych związkach heteroseksualnych, również na pracowników pozostających w związkach z osobami tej samej płci i ich dzieci. Obama określa przy tym dotychczasowy stan rzeczy jako „stan systemowej nierówności”, który wyraźnie faworyzował pracowników pozostających w związkach heteroseksualnych w stosunku do pracowników pozostających w formalnych i nieformalnych związkach z osobami tej samej płci mimo równego wkładu obu grup w pracę dla dobra państwa.

Zgodnie ze wspomnianym prezydenckim memorandum wszelkie prawa i przywileje socjalne, z których korzystają pracownicy pozostający w związkach heteroseksualnych, powinny zostać bezwarunkowo rozszerzone również na osoby pozostające w związkach homoseksualnych. Prezydent zdaje sobie sprawę, że do uregulowania tej kwestii niezbędne jest jeszcze przeprowadzenie odpowiednich rozwiązań legislacyjnych, ale zachęca jednocześnie szefów agencji i departamentów do rozszerzania wszelkich przywilejów na osoby ze spektrum LGBT w tych sytuacjach, w których jest to tylko możliwe i dopuszczalne. Zgodnie zaleceniami Białego Domu dzieci partnera tej samej płci, z którym pracownik tworzy gospodarstwo domowe, mają być traktowane jako dzieci w sensie prawnym. Ponadto partner tej samej płci, który tworzy z pracownikiem gospodarstwo domowe, oraz jego dzieci mają być traktowani w sensie prawnym jak członkowie rodziny. W związku z tym rodziny zyskują prawo do korzystania z takich przywilejów socjalnych, jak zasiłki na dzieci, przywileje ubezpieczeniowe i emerytalne, edukacja, korzystanie z ośrodków wypoczynkowych, rekompensaty i inne płatności przewidziane w przypadku zmiany miejsca zamieszkania związanej z wykonywaniem obowiązków służbowych przez partnera zatrudnionego w administracji rządowej lub służbie dyplomatycznej.

Podobne w wymowie memorandum (*Benefits for Same-Sex Domestic Partners of Foreign Service Employees*) 18 czerwca ubiegłego roku ogłosiła w stosunku do pracowników podległego jej resortu szefowa amerykańskiej dyplomacji, Hillary Rodham Clinton. [6] Na mocy tego dokumentu pracownicy Departamentu Stanu pozostający w związkach homoseksualnych uzyskali pełne prawa do korzystania z tych samych przywilejów, co pracownicy pozostający w stałych związkach heteroseksualnych. Chodzi tu między innymi o prawo do uzyskania paszportu dyplomatycznego na prawach członka rodziny pracownika służby dyplomatycznej, ujęcie partnerów pracowników w oficjalnych dokumentach wyjazdowych w przypadku podróży do placówek dyplomatycznych za

granicą, prawo uprzywilejowanego korzystania z przesyłki rzeczy i objęcie członków rodziny rozliczeniami kosztów w przypadku zmiany miejsca zamieszkania (związanej z wykonywaniem obowiązków służbowych), korzystanie z pomocy medycznej i transportu medycznego, objęcie ewakuacją w przypadku zagrożenia, uwzględnienie w kosztach reprezentacyjnych i szkoleniach.

Polityka personalna Departamentu Stanu wprost zachęca pracowników ze spektrum LGBT do *coming out* i otwartego stawiania kwestii swojej orientacji seksualnej i identyfikacji płciowej (w przypadku osób transgleder). Sprzyja temu zarówno panujący obecnie w administracji rządowej klimat tolerancji, jak aktywność samych pracowników, często zrzeszonych w ramach organizacji i związków zawodowych. Do najaktywniejszych z nich należy między innymi GLIFAA (*Gays and Lesbians in Foreign Affairs Agencies*). Doskonale zorganizowane i upodmiotowione politycznie środowiska mniejszości LGBT świetnie odnajdują się w meandrach amerykańskiego systemu sprawiedliwości i niejednokrotnie wygrywały przed sądami batalię z rządem w sprawach o dyskryminację w miejscu pracy ze względu na płeć, orientację seksualną czy tożsamość płciową. Postawa aktywnego zaangażowania z pewnością pomaga w podejmowaniu skutecznych działań służących obronie praw obywatelskich i socjalnych osób LGBT.

W kwietniowym wydaniu *STATE Magazine* [7] John M. Robinson z Office of Civil Rights w Departamencie Stanu poświęcił problematyce osób transgender całą kolumnę, a to między innymi w związku z przypadkiem Diane Schroer, która już jako kobieta wygrała z rządem sprawę przed sądem federalnym o dyskryminację ze względu na płeć. Diane, jeszcze jako Dave Schroer, emerytowany pułkownik oddziałów specjalnych, starała się o pracę w Bibliotece Kongresu i otrzymała ofertę zatrudnienia. Jednak gdy tylko poinformowała pracodawcę, że jest w trakcie zmiany płci w kierunku podjęcia kobiecej roli płciowej, zgodnej z jej psychiczną identyfikacją, oferta pracy dla niej została wycofana. [8]

Dla kontrastu, świadczącego o zmianie klimatu wokół spraw LGBT i ewolucji postaw administracji rządowej w ostatnim czasie, można przytoczyć przykład transseksualnej Amandy Simpson, która z nominacji Obamy zajmuje obecnie w rządzie stanowisko starszego doradcy w Departamencie Handlu. Simpson, która była wcześniej między innymi oblatywaczem samolotów, otwarcie przyznaje się do zmiany swojej roli płciowej z męskiej na kobiecą. Simpson pozostaje przy tym ważną i aktywną politycznie działaczką amerykańskiego ruchu LGBT, ciesząc się sporą popularnością i społecznym poparciem — w 2004 r. w wyborach do Izby Reprezentantów startowała z ramienia demokratów uzyskując w Arizonie 20% głosów. [9]

W dniu 15 kwietnia 2010 r. prezydent Obama ogłosił ważne z punktu widzenia środowisk LGBT memorandum, dotyczące odwiedzin szpitalnych (*Presidential Memorandum - Hospital Visitation*). [10] Dokument ten zachęca, by dopuszczać z odwiedzinami pacjentów nie tylko członków najbliższej rodziny, ale również inne osoby związane z chorym przede wszystkim w zależności od jego osobistej woli, a nie na podstawie arbitralnej decyzji personelu. Obama wspomina w memorandum o różnych sytuacjach życiowych, w których pacjent może pozostać w chorobie osamotniony, w tym o sytuacji bezdzietnych wdów i wdowców, a także o odmawianiu prawa do odwiedzin najbliższym przyjaciołom chorego; wspomina jednak przede wszystkim trudną sytuację i dyskryminację pacjentów pozostających w związkach homoseksualnych. Ze względu na niesprzyjające regulacje prawno-administracyjne często odmawiano prawa do wizyt szpitalnych homoseksualnym partnerom i przyjaciołom zarówno w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia, jak w przypadku długotrwałego pobytu w szpitalu. Według Obamy ze względu na istniejące ograniczenia systemowe osoby LGBT są w takiej sytuacji szczególnie pokrzywdzone.

Wyrażając wolę dążenia do rozluźnienia dotychczasowych restrykcyjnych regulacji Obama argumentuje, że ograniczony dostęp życiowych partnerów do chorych skutkuje nie tylko wzrostem stresu związanego z pobytem pacjenta w szpitalu, ale często odcina personel medyczny od informacji o stanie zdrowia, historii choroby i dotychczasowym przebiegu leczenia możliwych do uzyskania od osób, które jako wieloletni partnerzy chorych często posiadają je z pierwszej ręki. Obama, stając w tym miejscu również w obronie środowisk LGBT, określa tego rodzaju restrykcje jako niegodne i niesprawiedliwe, mając na myśli zwłaszcza sytuacje, w których dopuszcza się do osamotnienia chorych w okoliczności bezpośredniego zagrożenia życia i w momencie śmierci. Przepisy pozwalające pacjentowi samodzielnie wskazywać, które osoby mają prawo do odwiedzin, obowiązują już w Karolinie Północnej, Dalaware, Nebrasce i Minnesocie. Obama i jego administracja zmierną podjąć odpowiednie inicjatywy legislacyjne, które uregulują te sprawy na szczeblu federalnym. W tych przypadkach, gdy pozwala na to istniejący stan prawny, administracja prezydencka zachęca do takiej interpretacji przepisów, by możliwa była realizacja prawa pacjenta

zarówno do decydowania o tym, kto ma prawo go odwiedzać w czasie pobytu w szpitalu, jak również do desygnowania pełnomocnika, zdolnego do podejmowania kluczowych decyzji w imieniu chorego. Wszystkie szpitale, które pozostają w systemie socjalnych ubezpieczeń zdrowotnych Medicare i Medicaid będą zobowiązane do uznawania praw pacjenta w zakresie swobodnego wyznaczania osób uprawnionych do odwiedzin a wszyscy odwiedzający bliscy mają być traktowani na takich samych zasadach, jak inne osoby z najbliższej rodziny. Zaznacza się, że wykluczone będzie dyskryminowanie odwiedzających ze względu na pochodzenie rasowe, kolor skóry, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, identyfikację płciową lub niepełnosprawność.

Ochrona wspomnianych wyżej mniejszości przed przemocą i dyskryminacją znalazła swoje miejsce w niedawnej reformie prawa karnego. W grudniu 2009 r. Barack Obama podpisał ustawę znaną pod nazwą *Matthew Shepard Act*. [11] Ustawa ta wprowadza poprawkę do prawa federalnego, na podstawie której zbrodnie popełniane ze względu na płeć, orientację seksualną, identyfikację płciową lub niepełnosprawność ofiary mogą być odtąd kwalifikowane jako „zbrodnie nienawiści”. Ustawa przeznaczona dodatkowe fundusze na prowadzenie śledztw, zwiększa uprawnienia federalnych organów ścigania, gdy władze lokalne odstąpią od wnoszenia aktu oskarżenia, nakłada na FBI obowiązek prowadzenia statystyk na temat zbrodni, których ofiarami są osoby transgender. Warty odnotowania jest fakt, że jest to prawdopodobnie pierwszy przypadek, gdy prawo federalne w Stanach Zjednoczonych wprost obejmuje ochroną osoby transgender.

Również w ubiegłym roku administracja Obamy doprowadziła do przedłużenia okresu obowiązywania *Ryan White CARE Act* o kolejne cztery lata, dając w ten sposób nosicielom HIV i chorym na AIDS znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej szansę na skorzystanie z leczenia i specjalistycznej opieki. HIV/AIDS jest w Stanach Zjednoczonych poważnym problemem społecznym dotyczącym około 1,1 miliona ludzi niezależnie od orientacji seksualnej. Co roku odnotowuje się średnio ponad 50 tysięcy nowych zakażeń, a AIDS należy do najczęstszych przyczyn zgonów w grupie wiekowej 25-44 lata. HIV/AIDS nie jest oczywiście problemem ograniczonym jedynie do środowisk LGBT, lecz aktualnie dostępne statystyki wskazują, że na samych gejów przypada blisko połowa wszystkich nowych przypadków zakażenia HIV. W związku z tym będą oni ważną grupą beneficjentów programu. Wśród osób nowo zakażonych dużą grupę stanowią też osoby pochodzenia afroamerykańskiego (ok. 50% przypadków). Nic więc dziwnego, że doprowadzenie przez gabinet Obamy do reautoryzacji prawa *Ryan White CARE Act* odbierane jest jako przyjazny gest zarówno w stosunku do środowisk mniejszości seksualnych, jak czarnoskórej ludności, głównie z Południa, gdzie przypadków nowych zakażeń odnotowuje się stosunkowo najwięcej. [12]

Wobec powyższych danych za przyjazny gest wobec środowisk LGBT można traktować również fakt, że na początku bieżącego roku Stany Zjednoczone zniosły po 22 latach zakaz wjazdu na swoje terytorium dla osób zakażonym HIV. Obowiązujący wcześniej zakaz często był powodem unikania badania na nosicielstwo wirusa.

Na koniec wypada wspomnieć o batalii, jaką w Kongresie Obama i jego administracja stoczyli w sprawie wycofania kontrowersyjnego prawa *Don't Ask, Don't Tell*. [13] Obecnie obowiązująca reguła weszła w życie w 1993 r. za rządów Clintona i jest efektem niezbyt udanego politycznego kompromisu. Przed jego zawarciem przyznanie się do homoseksualizmu automatycznie dyskwalifikowało każdego kandydata chcącego służyć w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Wiadomo jednak było powszechnie, że wiele osób LGBT wstępuje do armii ukrywając swoje prawdziwe preferencje i z premedytacją dopuszczając się oszustwa, gdy padało pytanie o orientację seksualną. Zaskakujące amerykańską opinią publiczną *coming out* po latach zdarzały się nawet na szczeblu wyższego korpusu oficerskiego, już po zakończeniu powszechnie pozytywnie ocenianej służby.

W myśl reguły *DADT* nie jest dozwolone pytanie żołnierza o jego orientację seksualną przez przełożonych (jak było wcześniej), ale żołnierz może zostać w każdej chwili zwolniony ze służby w momencie, gdy homoseksualizm zostanie mu w jakikolwiek sposób udowodniony. Choć w latach dziewięćdziesiątych XX wieku reguła *DADT* była uważana sporym krokiem naprzód, zapewnia jedynie częściową ochronę gejów i lesbijek pozostających w siłach zbrojnych. Poza tym pozwala na ściganie i wyrzucanie osób służących w armii tylko i wyłącznie na podstawie rodzaju ich preferowanej aktywności seksualnej, więc jest przykładem typowej dyskryminacji ze względu na orientację seksualną czy tożsamość płciową.

Stanowisko dowództwa amerykańskich sił zbrojnych w kwestii służby wojskowej gejów i lesbijek otwarcie deklarujących swoją orientację seksualną pozostaje podzielone. Wiadomo o tym choćby z tego powodu, że zniesienie kontrowersyjnej reguły *DADT* jest w Stanach Zjednoczonych przedmiotem otwartej publicznej debaty, angażującej różne środowiska, w tym sam Departament

Obrony. Część wysokich rangą dowódców uważa, że przyzwolenie żołnierzom LGBT na *coming out* może przyczynić się do obniżenia morale w armii oraz spadku prestiżu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w kraju i za granicą. Właśnie w kontekście przesłuchań przed senacką Komisją Sił Zbrojnych padły oskarżenia wobec Holendrów, formułowane przez generała Johna Sheehana. Generał utrzymywał w swoich zeznaniach, że wojska holenderskie dopuściły do masakry w Srebrenicy z powodu niskiego morale żołnierzy i dowództwa, spowodowanego obecnością w szeregach osób o orientacji homoseksualnej. Wypowiedzi generała Sheehana odbiły się szerokim echem w europejskich mediach, choć komentatorom ze Starego Kontynentu często umykał fakt, że uwagi emerytowanego generała padały głównie w kontekście amerykańskiej polityki wewnętrznej. Dlatego nie można było ich poważnie traktować jako oficjalnego stanowiska Amerykanów w sprawie oceny jakości europejskich sił zbrojnych czy obecności osób LGBT w armii. Wszystkie strony debaty są zresztą stale zachęcane do otwartego przedstawiania swojego punktu widzenia, nawet jeżeli zachodzi ryzyko, że w dyskusji padną sformułowania nie do końca poprawne politycznie i niewystarczająco wyrafinowane. Warto choćby zauważyć, że na stronie Departamentu Obrony funkcjonuje specjalne *online inbox*, do którego osoby służące w siłach zbrojnych i członkowie ich rodzin mogą anonimowo kierować własne uwagi na temat ewentualnych konsekwencji wycofania reguły *Don't Ask, Don't Tell*. Obrazuje to poziom otwartości, nadal nie do pomyślenia nawet w niektórych krajach należących do NATO, jaką w tej sprawie prezentuje obecna administracja, w tym Departament Obrony z sekretarzem Gatesem i przewodniczącym Kolegium Połączonych Sztabów admirałem Mullenem włącznie. [14]

Mimo podejmowanych wysiłków jak na razie nie udało się Obamie doprowadzić do wycofania reguły *DADT*. Sprawa wróci do Kongresu po dogłębnym rozpoznaniu przez specjalną komisję, badającą przewidywane efekty zniesienia regulacji dla skuteczności funkcjonowania sił zbrojnych. Jeżeli na podstawie raportu komisji sekretarz obrony, szef połączonych sztabów i prezydent uznają, że zniesienie dyskryminującego prawa nie odbije się negatywnie na efektywności działania sił zbrojnych, to *DADT* może zostać odwołana, ale stanie się to nie wcześniej niż na początku przyszłego roku. Jak odnotowują — nie bez ironii — eksperci z The Brookings Institution Charles McLean i Peter W. Singer być może do tego czasu zarówno politykom, jak i armii uda się powrócić do rozważań nad kwestiami mającymi naprawdę zasadnicze znaczenie dla efektywności działania sił zbrojnych — to jest między innymi do merytorycznej dyskusji nad strategią, dowództwem i uzbrojeniem. Zniesienie *DADT* jest według nich wskazane tym bardziej, że w wielu krajach zachodnich służba osób LGBT w siłach zbrojnych jest naturalnie akceptowana i nie robi się wokół niej tyle niepotrzebnego hałasu i politycznego zamieszania. [15]

---

Przypisy:

- [ 1 ] [2010 Lesbian, Gay, Bisexual and Transgender Pride Month](#)
- [ 2 ] [The Secretary of State's 2010 LGBT Pride Proclamation](#)
- [ 3 ] [Matthew Shepard Act](#)
- [ 4 ] [Presidential Proclamation--Lesbian, Gay, Bisexual, and Transgender Pride Month](#)
- [ 5 ] [Presidential Memorandum-Extension of Benefits to Same-Sex Domestic Partners of Federal Employees](#)
- [ 6 ] [Benefits for Same-Sex Domestic Partners of Foreign Service Employees](#)
- [ 7 ] [STATE Magazine - April 2010](#)
- [ 8 ] [Library of Congress withdraws job offer to transgender veteran](#)
- [ 9 ] [Amanda Simpson, formerly test pilot Mitchell Simpson, gets senior post in Commerce department](#)
- [ 10 ] [Presidential Memorandum - Hospital Visitation](#)
- [ 11 ] [National Defense Authorization Act for Fiscal Year 2010/Division E](#)
- [ 12 ] [Remarks by the President at Signing of the Ryan White HIV/AIDS Treatment Extension Act of 2009](#)
- [ 13 ] [Don't Ask, Don't Tell](#)
- [ 14 ] ['Don't ask, Don't tell' DoD Search Results](#)
- [ 15 ] [Don't Make a Big Deal of Ending Don't Ask Don't Tell: Lessons from U.S. Military Allies on Allowing Homosexuals to Serve](#)

### **Caden O. Reless**

Ur. w 1980 r. w Polsce. Magister nauk o zachowaniu. Główne zainteresowania autora koncentrują się wokół zagadnień przemian społeczno-politycznych współczesnego świata, socjologii, filozofii i psychologii świadomości.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-06-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7349) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7349>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)